

LEON GROSFELD
(Warszawa)

SPRAWA POLSKA W STOSUNKACH FRANCUSKO-ROSYJSKICH
W ROKU 1916

W ciągu pierwszych 18 miesięcy wojny rząd francuski i jego dyplomacja nie przejawiała zainteresowania sprawą polską, nie stanowiła też ona w tym okresie problemu w stosunkach francusko-rosyjskich. Raporty konsula francuskiego w Warszawie, który od września 1915 r. rezydował w Moskwie, były bezbarwne i pozbawione charakteru politycznego.

Pierwszym sygnałem zmiany była depeza ambasadora Francji w Bernie, Beau, z końca lutego 1916 r., w której wyrażał on obawę, że Polacy odwrócą się od Rosji, która ignoruje polskie aspiracje narodowe i zwrócą się w stronę Austro-Węgier, które obiecują jej niepodległość¹. Poinformowany o treści tej depezy ambasador Francji w Petersburgu, M. Paleologue, solidaryzował się z opinią swego berneńskiego kolegi, rozwijając tę samą myśl w sposób następujący:

1. Car Mikołaj i minister spraw zagranicznych, Sazonow, chcieliby dać Polsce pewne swobody, a Królestwu jakąś autonomię, byle zachować je pod swoim panowaniem, natomiast większość Dumy przeciwna jest liberalizacji i zamysłom autonomicznym.

2. Francja nie może pozostać obojętna wobec aspiracji polskich i powinna pomóc Polakom odzyskać ojczyznę.

3. W trakcie wojny pomoc ta może jednak wyrażać się jedynie w formach bardzo dyskretnych. On — Paleologue — utrzymuje bliskie stosunki z przedstawicielami arystokracji polskiej, przebywającymi w Petersburgu, zaprasza ich, gdy wśród gości ambasady obecni są również członkowie rodziny carskiej lub wysocy dygnitarze. Ale to wszystko, co może w obecnej chwili zrobić.

4. Po zakończeniu wojny, gdy nadejdzie dzień pokoju, gdy Rosja uzyska poważne korzyści terytorialno-polityczne, wówczas Francja winna bliżej i silniej zainteresować się losami Polski i Polaków. Ambasador Francji w Petersburgu może tylko przygotować grunt dla przyszłości².

Nie wiadomo co bardziej można w tym exposé podziwiać: naiwność czy obłudę. Że raczej szło o obłudę, świadczyłyby niezakamuflo-

¹ Beau do francuskiego MSZ 29 II 1916, Archives du Ministère des Affaires Étrangères (dalej: AE) Guerre 1914—1918 Russie Pologne, vol. 714, s. 233. Niektórzy francuscy działacze polityczni zostali już kilka tygodni wcześniej poinformowani przez E. Piltza o zamiarach Niemiec i Austro-Węgier utworzenia Królestwa Polskiego i zwerbowania 800 tys. polskich rekrutów. Poseł rosyjski w Bernie do zastępcy ministra spraw zagranicznych, Nieratowa, 8 I 1916, *Miedzunarodnyje otnoszenia w epochu imperializmu* (dalej: MOEI), Seria III, t. X, Moskwa 1938, s. 23.

² Paleologue do MSZ 5 III 1916, AE, vol. 714, s. 252 n.

wane już stanowisko wobec losów Polski, zawarte w depeszy z tegoż dnia, związanej z pobytom we Francji dra Bolesława Motza i jego działalnością na rzecz niepodległości Polski³. W depeszy tej Paleologue pisał: „Niepodległość Polski byłaby nie do przyjęcia nie tylko dla Rosji, ale i dla Francji”. Większość Polaków ma sentyment do Francji i jej kultury, ale wielu z nich związanych jest z Niemcami i Austro-Węgrami. Polacy ze wszystkich narodów słowiańskich mają najbardziej „niestały charakter”, najmniejszą zdolność do stworzenia trwałego systemu politycznego. Polska niepodległa, dysponująca własną dyplomacją, mogłaby stać się instrumentem germanizmu. „Polska autonomiczna, pod berłem Romanów — oto formuła, której należałoby sobie, jak sądzę, życzyć z francuskiego punktu widzenia” — reasumował swe wywody Paleologue⁴.

W tym momencie między stanowiskiem Paleologue'a a stanowiskiem cara i jego ministra spraw zagranicznych nie było rozbieżności. Świadczy o tym instrukcja S. Sazonowa dla ambasadora rosyjskiego w Paryżu, A. Izwołskiego, z następującymi dyrektywami: 1. W momencie zawarcia pokoju Rosja pozostawi Francji i Anglii wolną rękę w sprawie zachodniej granicy Niemiec. Na zasadzie wzajemności Rosja pragnie mieć całkowitą swobodę w ustaleniu wschodniej granicy Niemiec i Austro-Węgier. 2. Układy francusko-angielsko-rosyjskie w sprawie Wschodu, tj. Konstantynopola, cieśnin Syrii i Małej Azji, pozostają w mocy. 3. Rosja nie może się zgodzić na umiędzynarodowienie sprawy polskiej⁵.

Była to typowa dla mocarstw polityka podziału i rozgraniczania stref wpływów i interesów, stosowana, jak wiadomo, i w innych okresach historycznych.

Po zaznajomieniu się z treścią omówionej wyżej, a przedstawionej mu przez Sazonowa depeszy, Paleologue zapytał, jakie są intencje imperatora w sprawie polskiej. Sazonow odpowiedział, że intencje te nie zmieniły się od momentu, gdy 1 VIII 1915 prezes Rady Ministrów, I. Goremykin, w przemówieniu, wygłoszonym w Dumie, obiecał zapewnienie Polsce „prawa swobodnego organizowania swego życia narodowego, społecznego i ekonomicznego na gruncie autonomii pod berłem cesarza Rosji”⁶.

Jak wiadomo, począwszy od stycznia 1916 r. zaznacza się, a od marca przybiera na sile, nowy kurs polityki niemieckiej zarówno wobec okupowanych przez Niemcy obszarów Królestwa, w postaci pewnej liberalizacji metod rządzenia, jak i wobec samej koncepcji rozwiązywania w przyszłości sprawy polskiej⁷. Toteż w marcu ambasador Beau ponownie sygnalizuje z Berna niepokojące wiadomości o polityce niemieckiej w zakresie oświaty, spraw wyznaniowo-kościelnych i wojskowych, która może spowodować zmianę nastrojów społeczeństwa polskiego i zmianę jego orientacji politycznej. Informuje, że osobistości polskie, wierne sprawie aliantów, uważają za konieczne wydanie wspólnej, a nie

³ Szerzej na temat działalności Motza: J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej. Paryż-Lozanna-Londyn 1914—1918*, Poznań 1970, s. 28 n.

⁴ Paleologue do MSZ 5 III 1916, AE, vol. 714, s. 254.

⁵ Paleologue do MSZ 9 III 1916, ib. s. 256. Tekst instrukcji z 8 III opublikowany w MOEI, s. 351.

⁶ Ib.

⁷ Szerzej na ten temat: L. Grosfeld, *Państwa centralne wobec sprawy polskiej w latach pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1962, s. 83—110.

tylko samej Rosji, deklaracji Francji, Anglii i Rosji w sprawie polskiej, podobnej do tej, która została ogłoszona w sprawie Belgii⁸.

W marcu i kwietniu 1916 r. kampania na rzecz wyraźniejszego postawienia sprawy polskiej, jej umiędzynarodowienia i zaangażowania się rządów sojuszniczych przybiera na sile. Znany pisarz belgijski, M. Maeterlinck, zamieścił na łamach „New York American” artykuł, w którym domagał się ogłoszenia przez sojuszników deklaracji w sprawie przyszłości Polski, podobnie jak uczynili to w sprawie Belgii i Serbii⁹. Również we Francji zaczęły się ukazywać książki, broszury i artykuły autorów francuskich, które poruszały sprawę przyszłości Polski, co prawda w tonie umiarkowanym. Publikacje polskie mówiły jednak o niepodległości Polski, a nawet o jej rozszerzeniu terytorialnym. Znaczna część została na żądanie ambasady rosyjskiej skonfiskowana. Wrażliwość ambasady rosyjskiej szła tak daleko, że propozycje Leona Bourgeois wprowadzenia do uchwał konferencji międzysojuszniczej formuły o „wolności i godności narodów”, uważał Izwolski za próbę „wywołania manifestacji publicznej na rzecz Polski”, umiędzynarodowienia sprawy polskiej i bodziec dla polskiej propagandy niepodległościowej¹⁰.

Sprzeciw Izwolskiego i interwencja Brianda spowodowały odrzucenie propozycji Bourgeois. Ale cała akcja wywołała niepokój i zażenowanie zarówno Izwolskiego, jak i rządu francuskiego. Izwolski, podkreślając lojalność rządu francuskiego, sygnalizował swym mocodawcom niebezpieczne objawy zainteresowania sprawą polską i wzrostu sympatii dla idei niepodległości Polski we Francji¹¹. 15 III 1916 sekretarz generalny francuskiego MSZ, J. Cambon, zapytał ambasadora rosyjskiego, jak, jego zdaniem, odniósłby się rząd Jego Cesarskiej Mości do idei zbiorowego oświadczenia sojuszników, potwierdzającego rosyjskie obietnice zjednoczenia i autonomii ziem polskich. Izwolski odpowiedział, że taka myśl jest nie do przyjęcia, ponieważ „rosyjska opinia publiczna nigdy nie zgodzi się na przeniesienie kwestii polskiej na forum międzynarodowe” i że przyznając Francji swobodę w uregulowaniu sprawy Alzacji i Lotaryngii, Rosja ma prawo oczekiwać przyznania jej całkowitej swobody w uregulowaniu kwestii polskiej¹².

W tym stanie rzeczy polecił Briand Paleologue'owi poinformowanie Sazonowa o niepokojących zjawiskach, uzyskanie od niego bliższych wyjaśnień na temat zamiarów Rosji wobec Polski i jej przyszłości jedynie w celu dostarczenia rządowi francuskiemu argumentów do rozmów z zainteresowanymi Francuzami i Polakami. O zbiorowej demonstracji aliantów nie było już mowy¹³.

Zgodnie z dyrektywą Paleologue poruszył w rozmowie z Sazonowem sprawę polską, prosząc o informacje, dzięki którym rząd francuski mógłby oddać przysługę Rosji, wyjaśniając francuskiej opinii publicznej prawdziwe intencje cesarza Rosji. W odpowiedzi Sazonow zastrzegł

⁸ Beau do MSZ 9 III 1916, AE, vol. 714, s. 256.

⁹ AE, vol. 715, s. 1.

¹⁰ Pajewski, o.c., s. 35 n. i W. Toporowicz, *Sprawa polska w polityce rosyjskiej 1914—1917*, Warszawa 1973, s. 171.

¹¹ Izwolski do Sazonowa 13 III 1916, MOEI, s. 398.

¹² Izwolski do Sazonowa 16 III 1916, ib. s. 411.

¹³ Briand do Paleologue'a 15 IV 1916, AE, vol. 714, s. 356 n. Niezupełnie ściśle zarówno formalnie, jak i merytorycznie, na podstawie źródeł pośrednich, wzmiankuje na ten temat Toporowicz, o.c., s. 171 n.

się, że trudno mu udzielić szczegółowych informacji na ten temat, oficjalnie może jedynie oświadczyć, że „Polska będzie miała szeroką autonomię zgodnie z przemówieniem Goremykina z 1 sierpnia 1915 r.” Co do konkretnych szczegółów i okoliczności („modalités”) tej autonomii, nic jeszcze nie jest ostatecznie zdecydowane. On, Sazonow, zna opinie osobiste niektórych swych kolegów, ale sprawa nie jest mu powierzona i dlatego musi zachować rezerwę. Paleologue uznał tę odpowiedź za odmowę udzielenia odpowiedzi i stwierdził, że utrudni to zadanie Brianda. Rosja żądała wielokrotnie, by różne, jej zdaniem, niebezpieczne publikacje były zakazane lub konfiskowane. Rząd francuski czynił zadość tym żądaniom, ale metoda przymusu nie była we Francji nigdy popularna. Briand wolałby działać drogą perswazji, i argumentów, a Sazonow winien mu w tym pomóc. Sazonow oświadczył, że nie wątpi w dobre intencje Brianda, ale francuskiej opinii publicznej należy wyraźnie powiedzieć, że stosunki cara z jego poddanymi stanowią sprawę wewnętrzną, należą do zakresu polityki wewnętrznej i że naród rosyjski, podobnie jak naród francuski, nie dopuści do mieszania się zagranicy w swe wewnętrzne sprawy. Wiele osób w Rosji uważa, że z tego właśnie względu sprawy polskie do Sazonowa, jako do ministra spraw zagranicznych, w ogóle nie należą. Podkreślił też, że opinia francuska jest informowana przez Polaków, a więc jednostronnie.

Gdy Paleologue nieśmiało wtrącił, że tym bardziej i właśnie dlatego byłoby pożyteczne mieć informacje ze strony rosyjskiej, spotkał się ze strony Sazonowa z reprimendą stanowczą, a nawet gwałtowną: rząd francuski wchodzi na drogę niebezpieczną. Polacy zawsze przegrywali swą sprawę w decydujących momentach, popełniając wielki błąd przez wysuwanie sprawy niepodległości i apelowanie do zagranicy. Tak było w r. 1861 i w r. 1905. Chcą to samo uczynić w r. 1916. Sympatie dla narodu polskiego kosztowały Francję już wiele w okresie Drugiego Cesarstwa, a mianowicie zerwanie przyjaźni rosyjsko-francuskiej, zbliżenie między Rosją i Prusami, Sadowę i Sedan. Słowa te miały charakter już wyraźnie groźby, uderzały w najczulsze miejsce, zapowiadały bowiem możliwość odwrócenia sojuszu, a co najmniej wycofanie się Rosji z wojny, a więc to, czego Anglia i Francja najbardziej się obawiały. Paleologue nie zareagował na pogróżki, gładko je przełknął, obaj panowie wyrazili na zakończenie rozmowy nadzieję, że nic nie zamąci przyjaźni francusko-rosyjskiej, która w danym momencie tak bardzo jest potrzebna¹⁴.

Był to dość wczesny przykład, że słabość i ustępliwość w stosunkach z reżimami autokratycznymi czy też dyktatorskimi nie daje pożądanego rezultatu, a przeciwnie reżimy te, czy też ich przedstawiciele jedynie rozzuchwala. Wskazywał ten przykład również, jak, słuszny skądinąd, postulat nieingerencji w sprawy wewnętrzne, może być wykorzystany dla bezkarnego kontynuowania niesprawiedliwości i ucisku.

Paleologue nie ograniczył się do rozmowy z Sazonowem, równocześnie sondował stanowisko w sprawie polskiej u różnych innych osobistości, w tym i ministrów; ci rozmówcy dzięki nieoficjalnemu charakterowi prowadzonych rozmów, byli nieco bardziej konkretni. Wszyscy byli zgodni w trzech sprawach: 1. Autonomia miałaby być nadana jedynie Królestwu Polskiemu, tj. terytorium o powierzchni 127 000 km² z 12 mln ludności, nie obejmowałaby natomiast tzw. ziem przyłączo-

¹⁴ Paleologue do Brianda 18 IV 1916, AE, vol. 715, s. 2—5.

nych, zagarniętych w I i II rozbiorach; 2. Polityka zagraniczna i sprawy wojskowe miałyby należeć do wyłącznej kompetencji cara i centralnego rządu rosyjskiego i na tym właśnie polegałaby główna różnica między autonomią a niepodległością. Nadrzędnym bowiem i nienaruszalnym dogmatem pozostawało utrzymanie Królestwa pod berłem Romanowów; 3. Żadne zmiany nie nastąpiłyby w zakresie stosunków celnych, ponieważ nawet sami Polacy pragną tego w interesie swego przemysłu i handlu. „Można by powiedzieć — pisał Paleologue, który prawdopodobnie nie znał prac Róży Luksemburg — z dużą dozą prawdy, że w tym samym dniu, gdy polskie tkaniny, węgiel i żelazo weszły na rynek rosyjski, Polska związała nieodwołalnie swe losy z Rosją. W sensie ekonomicznym określenie Kościuszki «Finis Poloniae» zrealizowało się tego właśnie dnia”.

Na temat bliższych szczegółów rozwiązania autonomicznego nie udało się Paleologue'owi niczego konkretnego dowiedzieć, ponieważ nic nie było jeszcze przesądzone. Informował jednak, że prawdopodobnie do kompetencji sejmu i rządu autonomicznego należałyby sprawy administracji, wyznań, oświaty, sprawiedliwości, handlu wewnętrznego, robót publicznych, finansów. Ale i w tych sprawach istniałyby poważne ograniczenia, szczególnie w zakresie dróg żelaznych, szos, telegrafu, telefonów itd. Wielu ministrów pragnęło zachowania prawa suwerena ingerowania we wszystkie sprawy wewnętrzne Królestwa. Nie wiadomo również było, czy Królestwo z Rosją łączyć ma unia personalna, czy realna, za pewne natomiast uważano, że reprezentantem cara będzie wicekról, prawdopodobnie jeden z wielkich książąt¹⁵. Ostateczna decyzja miała należeć do cara i jego doradców a nie do rządu.

Relacjonując swe rozmowy i sondáže zwracał Paleologue uwagę na znaczną podejrzliwość rządu rosyjskiego wobec każdego przejawu zainteresowania rządu innego kraju losami Polaków i Polski. Przestrzegał więc, że działalność Polaków w Paryżu i Lozannie może jedynie zaszkodzić sprawie polskiej, dostarczając argumentów „sekciarzom nacjonalizmu rosyjskiego”. Powtarzał swą opinię, że jedyne, co można dla Polaków zrobić, robi właśnie on, Paleologue, w Petersburgu, odnosząc się z sympatią do Polaków tu przebywających, ale nic poza tym. „Ostrożność wydaje się być tym bardziej konieczna, że rząd brytyjski wykazuje pełną obojętność, jeśli idzie o przyszłość Polski”¹⁶. Zbyt wyraźna troska o losy Polski naraziłaby, zdaniem Paleologue'a, Francję na negatywny stosunek nacjonalizmu rosyjskiego. „A jak długo wojna trwa, należy za wszelką cenę utrzymać bliskość i zażyłość sojuszniczą”¹⁷.

¹⁵ Szerzej na temat projektów urządzenia „Polskiego Kraju” i dyskusji wokół nich prowadzonych w r. 1916: dokumenty opublikowane w „Niepodległości” 1932, t. VI, z. 2, s. 291—307, a także Toporowicz, o.c., s. 172—204.

¹⁶ Nie było to zupełnie ściśle: wprawdzie rząd angielski ograniczył się oczywiście do ogólnej deklaracji o „aspiracjach narodów i respektowaniu ich praw”, ale minister kolonii, Bonar Law, oświadczył 15 XI 1915 w Izbie Gmin: „Niemcy i Austro-Węgry powinny zwrócić wszystkie obszary polskie, które połączone z obszarami polskimi, należącymi do Rosji, utworzą polskie państwo niepodległe”, a 8 X 1915 Izba Gmin przyjęła bez głosowania podpisaną przez posłów wszystkich partii uchwałę, która m.in. postulowała: „Naród polski powinien mieć odzyskać swą jedność w ramach państwa wolnego i niepodległego”. AE, vol. 715, s. 2—5.

¹⁷ Paleologue do Brianda 19 IV 1916, ib. s. 28—30.

Briand nie był zadowolony z przebiegu rozmowy Paleologue'a z Sazonowem, a szczególnie z nadania jej charakteru oficjalnej *démarche*. Uważał, że lepiej byłoby nie być zmuszonym usłyszeć to, co powiedział Sazonow. Mimo to polecił Paleologue'owi przejść do porządku dziennego nad całą sprawą, a w przyszłości prowadzić na te tematy rozmowy jedynie o charakterze nieoficjalnym. Z drugiej jednak strony sądził, że nie można akceptować stanowiska Rosjan, jakoby nie wolno było wypowiadać słowa „Polska”, a równocześnie przyznawać rządowi rosyjskiemu prawa domagania się kontroli każdego słowa, wypowiedzianego przez Polaków we Francji i samych Francuzów, którzy sprawą polską się interesują. Natychmiast jednak — łagodząco i ustępliwie wobec stanowiska rosyjskiego — dodawał, że idzie przeciw o przygotowanie francuskiej opinii publicznej, źle zorientowanej w sprawach Europy Wschodniej, do realizacji, po zwycięstwie aliantów i zawarciu pokoju, planów Rosji w sprawie polskiej¹⁸.

W miesiącach wiosenno-letnich 1916 r. napływały do Paryża coraz liczniejsze informacje o organizacji terenów, okupowanych przez państwa centralne, o planach utworzenia Królestwa Polskiego, połączenia Królestwa z Galicją, dokonania tzw. rektyfikacji granicznych, tj. aneksji do Niemiec granicznych obszarów polskich, zamieszkałych przez 3 mln osób. Szczególne zaniepokojenie wywoływała ewentualna perspektywa zwiększenia ludzkiego potencjału armii niemieckiej i austriackiej. Wszystko to pogłębiało zainteresowanie francuskich i rosyjskich czynników rządowych sprawą polską, aktywizowało Romana Dmowskiego w Londynie, Erazma Piltza w Paryżu. Piltz uzyskał audiencję u Brianda, Izwolskiemu złożył memoriał o organizacji administracji Królestwa po powrocie armii rosyjskiej¹⁹. Przywódcy kadetów, Milukowowi, i pracownikowi we francuskim MSZ, de Margerie, przekazał Piltz opinię o kadeckim projekcie autonomii, który ocenił jako krok wstecz nawet w porównaniu z mową Goremykina z 1 VIII 1915, ponieważ projekt ten nadawał Królestwu charakter zwyczajnej prowincji rosyjskiej, Piltz zaś i jego przyjaciele polityczni pragnęli w tym czasie już autonomicznego państwa polskiego, związanego z Rosją unią realną. Z drugiej strony nie podobały się Piltzowi zbyt radykalne, jego zdaniem, zasady kadeckiej ordynacji wyborczej²⁰.

W Rosji w czerwcu i początkach lipca 1916 r. wydawało się, że sazonowskie projekty autonomii mają szansę uzyskania aprobaty cara wbrew opozycji premiera, B. Stürmera. Planowano również wydanie manifestu na temat autonomii. W lipcu jednak Sazonow podał się do dymisji, a Stürmer objął także tekę ministra spraw zagranicznych²¹. Manifest o autonomii, zmieniony w treści z inicjatywy Stürmera, miał być wydany 12 sierpnia, w dniu urodzin carewicza. W ostatniej chwili publikację odroczone do momentu ponownego wkroczenia wojsk rosyjskich na terytorium Królestwa Polskiego²².

Zbiegiem okoliczności właśnie 12 sierpnia kierownicy polityki zagranicznej Niemiec i Austro-Węgier, kanclerz Bethmann-Hollweg i sekretarz stanu Jagow, z jednej oraz minister spraw zagranicznych

¹⁸ Briand do Paleologue'a 21 IV 1916, *ib.* s. 33 n.

¹⁹ *Ib.* s. 327—30, 402—9.

²⁰ AE, vol. 716, s. 58—71.

²¹ Paleologue do MSZ 27 VI, 29 VI, 5 VII, 13 VII 1914, *ib.* s. 11, 127 n., 143, 157.

²² Paleologue do MSZ 11 VIII i 13 VIII 1916, AE, vol. 717, s. 43 i 45.

Austro-Węgier z drugiej strony podpisali tajną umowę o utworzeniu „samodzielnego Królestwa Polskiego” i rychłym wydaniu manifestu w tej sprawie²³. Mimo że spotkanie wiedeńskie utrzymane było w tajemnicy, wiadomości o nim szybko przeniknęły, via Warszawa i Berno, do Paryża, wywołując tu niepokój i zdenerwowanie, zwiększone jeszcze konfidencjonalnymi informacjami z Petersburga o możliwości separatystycznego porozumienia rosyjsko-niemieckiego²⁴.

Ogłoszenie samego aktu zbulwersowało i zaktywizowało jeszcze bardziej kierowników francuskiej polityki zagranicznej. Już 7 listopada alarmował Briand Paleologue'a, że utworzenie na podstawie aktu 5 listopada Królestwa Polskiego byłoby sprzeczne z konwencją haską, że Niemcy mogliby to samo zrobić z innymi okupowanymi terytoriami i zapytywał o stanowisko i reakcję rządu rosyjskiego²⁵. Z odpowiedzi Paleologue'a wynikało, że opinia publiczna, a szczególnie koła liberalne nie bardzo się tym faktem przejęły, że wywarł on natomiast pewne wrażenie na dworze cesarskim. W związku z prośbami Polaków petersburskich o jakiś gest, zalecał Paleologue ponownie dużą ostrożność w wyrażaniu sympatii dla Polski²⁶.

Gdy rząd rosyjski zdecydował się zaprotestować przeciw aktowi 5 listopada, Paleologue wyraził zastrzeżenie, że sam protest nie wystarczy, że konieczne jest oficjalne stwierdzenie nieważności aktu. Równocześnie prowadził długie i poufne rozmowy na temat sprawy Konstantynopola i cieśnin i jej związku ze sprawą polską. 10 listopada ambasador angielski, G. Buchanan, oświadczył Stürmerowi, że rząd angielski gotów jest opublikować układ w sprawie Konstantynopola, gdy tylko rząd rosyjski uzna to za celowe oraz że polecono mu działać w porozumieniu z ambasadorem Francji. Paleologue, który nie miał jeszcze oficjalnych instrukcji w tej sprawie i dzięki temu miał większą swobodę manewru, zwrócił uwagę Stürmera na niepokojący stan umysłów w Rosji, na działalność partii germanofilskiej, pesymizm i obojętność społeczeństwa wobec wojny i konieczność przeciwdziałania tej sytuacji. Stürmer przyznał, że należy podnieść ducha „w narodzie” i że zapewnienie otrzymania przez Rosję w końcu wojny Konstantynopola może się do tego przyczynić. Paleologue zaznaczył, że sprawa nie jest prosta, że oddanie Rosji najlepszego kąska w postaci Konstantynopola może natrafić we Francji na opór. Sugerował też, że w ewentualnym oświadczeniu na temat Konstantynopola i cieśnin rząd rosyjski winien mówić nie tylko o Turcji, ale i o Niemczech, nie tylko o Konstantynopolu, ale i o Królestwie Polskim, które należy przywrócić berłu Romanowów. Reasumował: „To pięknie, że cesarz chce nałożyć na swą głowę koronę Bizancjum, ale trzeba mu równocześnie nałożyć koronę polską”. Stanowisko Paleologue'a o konieczności wiązania sprawy Konstantynopola ze sprawą polską nie spotkało się zrazu z entuzjastycznym przyjęciem ze strony Stürmera. Zastrzegł się on, że w każdym razie należy wpierw opublikować układ na temat Konstantynopola, a dopiero później projekt autonomii Królestwa Polskiego. Wizja realizacji głównego rosyjskiego celu wojennego była jednak tak ponętna, że już nazajutrz wyraził Stürmer zgodę

²³ Szerzej na ten temat: Grosfeld, o.c., s. 125—7.

²⁴ Paleologue do Brianda 25 VIII 1916, AE, vol. 717, s. 122.

²⁵ Briand do Paleologue'a 7 XI 1916, AE, vol. 718, s. 96.

²⁶ Paleologue do Brianda 7 XI 1916, ib. s. 95 i 103.

na połączenie sprawy Konstantynopola ze sprawą polską w jednym dokumencie²⁷.

15 XI 1916 rząd rosyjski zdecydował się na ogłoszenie komunikatu urzędowego, w którym protestował przeciw aktowi 5 listopada, jako sprzecznemu z podstawami prawa międzynarodowego, a równocześnie potwierdził swój zamiar utworzenia po wojnie „zjednoczonej ze wszystkich ziem polskich” i wyposażonej w uprawnienia autonomiczne Polski „pod berłem monarszym cesarzy rosyjskich z zachowaniem jedności państwowej”. W złożonej tego samego dnia rządowi sojuszniczym i neutralnym deklaracji rząd rosyjski notyfikował, że „gubernie Królestwa Polskiego tworzą w dalszym ciągu część państwa rosyjskiego, a mieszkańców obowiązują przysięga wierności, którą złożyli Jego Cesarskiej Mości”²⁸. Obradujący w tym czasie w Paryżu premierzy Anglii i Francji, Asquit i Briand, wyrazili w telegramie do Stürmera zadowolenie w związku z oświadczeniem rządu rosyjskiego i nie wymieniając, zgodnie z życzeniem Izwołskiego, imienia Polski, mówili o swej radości z powodu „wspaniałej inicjatywy” na korzyść narodu, „z którym łączą nas dawne sympatie, a którego przywrócone zjednoczenie stanie się jedną z pierwszorzędných podstaw przyszłej równowagi europejskiej”²⁹. Nie radość, lecz żal wyraził niedługo po tym socjalistyczny poseł do parlamentu włoskiego, Labriola, że „Polska została pozostawiona w rękach cara”, uważając to za ciężki błąd, który nie pozwoli uzyskać sympatii Polaków w Poznańskim i na Śląsku³⁰.

Nie oznaczały zasadniczej zmiany w stosunku do sprawy polskiej ani oświadczenie w Dumie nowego, po upadku rządu Stürmera, premiera A. Trepowa o konieczności odzyskania utraconego chwilowo Królestwa Polskiego, zdobycia innych ziem polskich i odbudowy Polski „w jej granicach etnograficznych i w nierozdzielnej łączności z Rosją”, ani rozkaz Mikołaja II do armii i floty, w którym wśród wielu celów wojny wymieniono, obok przyłączenia Konstantynopola i cieśnin, „utworzenie wolnej Polski”, ani wreszcie prace komisji, powołanej pod przewodnictwem ostatniego premiera cesarskiego, M. Golicyna, dla rozważenia „głównych zasad ustroju państwowości polskiej”³¹. Wszystkie te fakty świadczyły jednak o postępie sprawy polskiej na arenie międzynarodowej, o konieczności zajęcia stanowiska wobec niej. Oznaczały też pewien, ograniczony co prawda, postęp merytoryczny. Hrabiemu Wielopolskiemu, który w czasie audiencji dziękował carowi za rozkaz z 25 grudnia, na jego pytanie, jaki jest istotny sens rozkazu, miał car odpowiedzieć: „Własna armia, własna struktura państwowa”, co Paleologue interpretował jako unię już nie realną, lecz osobową³².

Alle tego rodzaju ustępstwa były spóźnione. Prezydent Wilson w swym słynnym orędziu do Senatu mówił o „zjednoczonej, niepodległej, samodzielnej Polsce” z dostępem do morza. Idea niepodległości ogarniała coraz to szersze kręgi społeczeństwa polskiego, czemu m.in.

²⁷ Paleologue do Brianda 10 XI dwukrotnie, ib. s. 129 i 133 oraz 11 XI 1916, ib. s. 147. Ob. też M. Paleologue, *Am Zarenhof während des Weltkrieges*, München 1926, s. 253—6.

²⁸ Pajewski, o.c., s. 48; Toporowicz, o.c., s. 233—40.

²⁹ Pajewski, o.c., s. 31.

³⁰ Ambasada francuska w Rzymie do MSZ Francji 10 II 1917, AE, vol. 721, s. 31.

³¹ Szerzej na ten temat: Toporowicz, o.c., s. 233—40.

³² Paleologue do Brianda 7 I 1917, AE, vol. 720, s. 96.

dały wyraz organizacji polskiej we Francji, pisząc do Wilsona 29 I 1917: „Obecnie wszyscy, od najmniejszego, jesteśmy jednomyślni w żądaniu dla naszej Ojczyzny Jedności i Niepodległości, do których mamy takie samo prawo, jak jakiegokolwiek wielkie państwo europejskie”³³. Istnieli jeszcze co prawda i wśród Polaków ludzie i grupy, którzy uważali, że należy pozwolić spokojnie pracować komisji golicynowskiej i że wszelkie usiłowania umiędzynarodowienia sprawy polskiej są niebezpieczne, ponieważ mogą dać broń do ręki wrogom Polski w Rosji³⁴, przeważała jednak opinia, że pozostawienie Polski na łaskę i niełaskę Rosji nie rokuje Polsce niczego dobrego. Wzywając do stanowczości w sprawie polskiej i niepozostawiania jej dobrej woli cara, Józef Lipkowski z Komitetu Propagandy Polskiej w Paryżu tak oto przestrzegał Brianda: „Dyplomacja francuska nie zna dostatecznie psychiki rosyjskiej i sądzi, że kwestia polska może narazić na szwank sojusz francusko-rosyjski. Psychika rosyjska jest psychiką wschodnią, bizantyńską, taką jak grecka. Im bardziej jej się ustępuje, tym mniej można jej być pewnym”³⁵.

Argumenty i akcja Lipkowskiego i innych czynników polskich nie odniosły większego skutku, jeśli właśnie w lutym i początkach marca 1917 r., a więc bezpośrednio przed obaleniem caratu, „dalekowzroczny” Briand w zamian za zgodę Rosji na powrót Alzacji i Lotaryngii do Francji, przyznał Rosji „pełną swobodę ustalania podług swej woli swych granic zachodnich”, czyli praktycznie pozostawiał w jej rękach decyzję w sprawie losów Polski³⁶.

Jeśli prawdą jest, że przewidziany w kwietniu 1917 r. na ambasadora w Petersburgu S. Pichon przeraził się treścią korespondencji lutowo-marcowej i doradzał ministrowi spraw zagranicznych zniszczenie, w porozumieniu z rządem rosyjskim, tych haniebnych dokumentów³⁷, to nie przewidywał zapewne, że kilka miesięcy później zostaną one opublikowane przez nowy rząd rosyjski. Faktem jednak jest, że dziś w odpowiednim dossier archiwum na Quai d'Orsay dokumentów tych brak.

Obalenie caratu i powstanie republikańskiej Rosji, wydanie przez jej rząd proklamacji z 31 III 1917 zapoczątkowało nowy etap w rozwoju sprawy polskiej, zmodyfikowało nieco stanowisko Francji, przyczyniło się do dalszego umiędzynarodowienia sprawy polskiej. Wyrazem tej zmiany była samokrytyczna ocena dotychczasowego stanowiska Francji i propozycja jego zmiany dokonane przez odpowiedzialnego za sprawy polskie we francuskim MSZ de Margerie, który tak oto pisał do radcy ambasady francuskiej w Londynie: „Od proklamacji Rządu Tymczasowego z 31 III 1917 Polska może być uważana za niepodległą i byłoby wielkim błędem, moim zdaniem, podporządkowywać absolutnie sprawę polską rosyjskiemu punktowi widzenia, tak jak to, niestety, zbyt często robiliśmy za czasów reżimu poprzedniego”³⁸.

³³ AE, vol. 721, s. 59.

³⁴ E. Piltz do hr. Wielopolskiego 7 III 1917, ib. s. 181.

³⁵ Ib. s. 75.

³⁶ Idzie o akcję G. Doumergue'a w Rosji w lutym 1917 r., o wymianę listów między Paleologue'm a ostatnim carskim ministrem spraw zagranicznych, M. Pokrowskim, i wreszcie o notę Brianda z 11 III 1917, która nie doszła już do rządu carskiego. Pajewski, o.c., s. 55—8 i Paleologue, o.c., s. 342—60.

³⁷ Pajewski, ib.

³⁸ De Margerie do Fleuriau 28 IX 1917, AE, vol. 726, s. 272—6.

ПОЛЬСКИЙ ВОПРОС ВО ФРАНКО-РУССКИХ ОТНОШЕНИЯХ В 1916 Г.

В течение первых месяцев войны французское правительство не интересовалось польским вопросом, который в то время не являлся проблемой во франко-русских отношениях. Положение изменилось в начале 1916 г., когда Германия повела новый политический курс равно по отношению к оккупированным территориям Королевства Польского в форме некоторой либерализации методов управления, как и по отношению к самой концепции разрешения в будущем польского вопроса. С этим была связана невыгодная для альянтов возможность использования во время войны польских людских ресурсов.

Эти обстоятельства, как и растущий интерес к польскому вопросу, нажим общественного мнения во Франции и других западных странах, а также деятельность польских организаций заставили французское правительство затронуть с представителями русского правительства вопросы, касающиеся будущей судьбы польских земель и поляков.

Настоящий очерк представляет, главным образом на основе документации из Archives du Ministère des Affaires Etrangères, переговоры, которые вел посол Франции в Петербурге, М. Палеолог, с русским министром иностранных дел С. Сазоновым, премьер — министром и министром иностранных дел Б. Штюрмером и другими русскими и польскими сановниками, а также переговоры представителей французского Министерства иностранных дел с русским послом в Париже, А. Извольским.

Французские дипломаты затрагивали польский вопрос очень осторожно и деликатно, пожалуй даже робко; зная каким щекотливым он является для России, они старались не задевать ее.

Они хотели лишь приобрести сведения относительно, характера и прав возможной автономии Королевства Польского, заранее предпрешая его принадлежность к России.

Все же, несмотря на свою осторожность, они вызывали недоброжелательность и определенно негативную реакцию со стороны русских представителей, которые любой интерес к польскому вопросу рассматривали как вмешательство во внутренние дела России. Они были даже готовы угрожать нарушением союза или по крайней мере выходом России из войны.

И поэтому, несмотря на некоторое влияние, оказанное актом от 5 ноября 1916 г. и попытки увязать польский вопрос с вопросом Константинополя и проливов, несмотря на известное послание президента Вильсона — еще за несколько дней до свержения самодержавия, А. Брианд предоставлял России полную свободу решения польского вопроса по своему усмотрению.

Лишь после падения царизма, образования республиканской России и изданной ее правительством прокламации от 31 марта 1917 г. наступил новый этап, который несколько изменил позицию Франции и способствовал тому, чтобы польский вопрос был вынесен на международный форум. Как писал референт по вопросам Польши во французском Министерстве иностранных дел: „Со времени прокламации Временного правительства от 31 марта 1917 г. Польшу можно считать независимой страной и было бы большой ошибкой предоставить решение польского вопроса только России, как это мы, к сожалению, слишком часто делали во время прежнего режима”.